



WOLNI I SOLIDARNI

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

SMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

wutygodnik, wydanie A

Nr 28/223, cena 100 zł

11 - 31 grudnia 1989r.

**Świąt Bożego Narodzenia w rodzinnej atmosferze
w Nowym 1990 Roku wolnych wyborów, Polski
niepodległej i demokratycznej**

życzy Redakcja

Konieczne są wolne wybory

1. Polska nie jest ani demokratyczna, ani niepodległa. Pod tą władzą, w tym ustroju nie będzie rozwijać się i bogacić choćby przyszły kolejny miliard dolarów. Konieczne są wolne wybory. Nie za parę lat - za parę miesięcy. Konieczne jest powstrzymanie spadku stopy życiowej i ochrona najbardziej potrzebujących. Pod takimi hasłami zamierzamy demonstrować i mobilizować opinię społeczną.
2. Już muszą ustąpić Jaruzelski, Kiszczyk i Siwicki. Zmienić trzeba wojewodów, prezydentów miast, naczelników gmin i departamentów. Komunistyczni prominiści odpowiedzialni za zbrodnie i zło systemu nie mają prawa sprawować publicznych funkcji i piastować państwowych urzędów. Powinni zostać osądzeni. Należy natychmiast usunąć PZPR i SB z zakładów pracy, do czego wzywamy grupy naszych członków i sympatyków.
3. Będziemy inicjować i wspierać kluby polityczne "Wolni i Solidarni", które będą jawną szkołą samorządności i demokracji, przybliżać czas obalenia komunizmu.

Za Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej

3. XII. 1989 r.

--- Kornel Morawiecki
--- Jadwiga Chmielewska
--- Roman Zwiercan

Realizm polityczny każe z nieufnością obserwować zachodzące wydarzenia. Nie było jeszcze nigdy tak, by Komuniści grali czysto, nie oszukiwali i nie działali przeciw sobie. Wciąż - nie ludźmy się - mają brzyźliwą siłę. To, że jej nie demonstrowa, ani nie wykorzystują ponownie stanowić dla nas sygnał alarmowy - widzą w tym jakąś korzyść. Podstawowym celem Komunistów była zawsze władza i cel ten się nie zmienił. Nasz kraj wciąż jest własnością Sowietów - na straży ich interesów stoi choćby stacjonująca

la skierować przeciw niemu. Oddalić część władzy i spokojnie siedzieć cicho - po to, by pełnię władzy we właściwym momencie odzyskać, a przede wszystkim - by przetrwać. Sytuacja gospodarcza jest bowiem taka, że groziła podstawom systemu. Nie negując pewnego dorobku, czy zaangażowania "konstruktywnych", stwierdzamy, że większość ich osiągnięć to rzeczy, które i tak zostałyby przeprowadzone, bo były konieczne dla samych komunistów. Zauważmy jedno - zachłystnięta niespodziewanymi i tanimi sukcesami "konstruktywna

muszą mieć przecież poczucie sukcesu, ale by wygrać wojnę, trzeba ją prowadzić, a nie fraternizować się z agresorem, tylko dlatego, że ten przebrał się za siostrę miłosierdzia (a sanitarką - dodajmy - przewozi broni).

Zadziwiająca jest naiwność tych, którzy zdają się wierzyć, że historia się skończyła, że teraz oczekiwac można od losu samych pomyslnych wydarzeń! Nie. Przejdziemy jeszcze nie raz przez ogień i krew, pałki i więzienia. Historia się nie skończyła. "Wierzący" niech wchodzi w strukturę władzy, niech próbują porządkować tę stajnię Augiasza. My zaś organizujmy się i umacniajmy, wydzierając na własną rękę "czterwone" co się da, szukajmy sojuszników w kraju i za granicą. Oczywiście, korzystajmy ze swobód, jakie są teraz dostępne, z koncesji uzyskanych przez "konstruktywnych", ale miejmy oczy szeroko otwarte. Walka się nie skończyła i do celu wciąż jeszcze daleko.

Zdawać sobie trzeba sprawę, że większość społeczeństwa chce być usypiana, chce mieć nadzieję, chce marzyć. Obudzą się, gdy z ciepłej pierzyny wyciągnie ich łapa zomowca. Naszym zadaniem musi być uświadamianie ludziom, że wolność nie jest łatwa do zdobycia ani tania. I że nie będzie nam dana. Będziemy musieli ją wziąć.

Andrzej Żurawski

NIE LUDŹNY SIĘ

u ich armia (przyjmuje się to osłabnie jako coś "naturalnego"), WP, SB, MO itp., zobowiązania Układu Warszawskiego, RWP, tysiące nowo gospodarczych i politycznych z BR. To są realia - dostrzegać ich nie chcą ci, którzy ufają w napad obrodzności polskich (i innych) komunistów pod przewodem prezydenta KRL.

To co robią obecnie Komuniści, to nany z przeszłości krok wstecz, który umożliwia później wykonanie kilku kroków do przodu. To ów chwyt udo, który impet atakującego pozwa

opozycja", przypisując sobie zasługi, zapomina o ZSRK - gdzie analogiczne "epokowe przeobrażenia" zachodzą nie dzięki "okragiemu stółowi", opozycji czy Waleśsi, Geremekowi i Michnikowi, ale dzięki... partii komunistycznej. To samo na Węgrzech i w Austrii tak jest również w Polsce. Tak było i w Chinach...

Oczywiście, "konstruktywni" odnośsa jeszcze niejedno zwycięstwo - w niewielkich bitwach, w polityczkach z przedstawicielami nomenklatury -

Od redakcji

Tym numerem zegnamy razem z wami rok 1989. Mamy nadzieję, że uda nam się przygotować i wydać na święta numer specjalny. Niestety i my także musimy podnieść cenę naszego pisma. Jednocześnie przepraszamy za brak dwóch ostatnich linijek na drugiej stronie w poprzednim numerze, w tym podpisu pod zdjęciem, który brzmiał "Kropiwnicki i Rulewski przy 'rozłamowym stole'".

Polskie Grudnie

Ciężkie grudniowe rocznice: 1970, 1981. Pamiętne Krwawo stoczniowców i mieszkańców Trójmiasta, Szczecina, Elbląga. Pamiętne stanem wojennym, ofiarami górników, zdlawieniem "Solidarności", poniżeniem Polski.

2 grudnia br. pod Krzyżem przy bramie Kopalni "Wujek" przyszedł z kwiatami gen. Wojciech Jaruzelski. W mundurze. Tym samym, w którym wydawał rozkazy jako minister obrony w roku 1970 i jako premier, szef Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego w roku 1981. Teraz przyszedł tam jako prezydent PRL. "Dzisiaj prezydent jest człowiekiem, który chroni reformy w Polsce" - powiedział premier Tadeusz Mazowiecki. A ks. Henryk Bolczyk odprowadzając nabożeństwo stwierdził: "pod Krzyżem jest miejsce dla wszystkich". Rzeczywiście - jest Ale na Boga, Generale stan tam bez tego munduru brukanego ludzka i narodową Krzywdą przez lata Twojej komunistycznej służby. I osądź swe czyny, nazwij swe polityczne błędy. I poproś rodaków o przebaczenie.

Generale - nie chcemy, niech Pan nie chroni reform w Polsce. Idzie o rzeczy większe. Niech Pan powie prawdę. Potem, dopiero potem może zrozumieć Pańskie pochylenie głowy przed Krzyżem.

Redakcja

Nie wolno nam się zatrzymać na drodze ku niepodległości i demokracji

Demonstracje SW

Gorzów - 13 grudnia - Katowice
Wielkopolski

Kopalnia "Wujek" - 16 grudnia

Rynek godz.16 po mszy św. w kościele Krzyża Św. o godz.18

Poznań - 13 grudnia

Wrocław - 13 grudnia

Szczecin - 13 grudnia

Gdynia - 16 grudnia o godz.18

Pl. Wolności - godz.16

ul. Świdnicka - godz.15.15

pl. Grunwaldzki godz.16

po mszy św. w kościele O. Redemptorystów

Prawda jest prosta

Jedno z popularnych "wyjaśnień" obecnych kłopotów głosi, że "za Gierkę" niefrasobliwie przepuściliśmy 20 miliardów dolarów pożyczone nam przez łatwowiernych zachodnich bankierów i dlatego teraz mamy to co mamy, czyli martwym się, czy nam wystarczy na chleb do pierwszego.

W twierdzeniu powyższym aż się roi od kłamstw, lub delikatnie mówiąc błędów i pomyłek. Przede wszystkim owe Kredyty, a ich łączna suma przekracza już 40 miliardów dolarów, nie są spłacane, więc ich wpływ na nasz byt powinien być obecnie żaden. Oczywiście, rozczarowani i oszukani wierzyliśmy nie chcą dawać dalszych kredytów, ale to nie powinno być przyczyną tak gwałtownego spadku naszych realnych dochodów - przecież nie jesteśmy żywieni ani ubierani przez Zachód!

Alfred B. Gruba

Pieniądze dla komunistów

O ile chodzi o same Kredyty, to nie "my" przepuściliśmy te miliardy tylko "oni". Mówiąc jasnie, pożyczki te brało i zmarnowało okupacyjne komunistyczne państwo - PRL, a nie "my", czyli zniewolone, ubezwłasnowolnione społeczeństwo. Nie było też z naszej strony niefrasobliwego przepuszczania tych pieniędzy, te łowary, które władze PRL sprowadziły na kredyt z Zachodu, nie zostały rozdane za darmo, ale normalnie kupione przez nas za nasze nędzne zarobki. Jeśli część zachodnich pożyczek została rozkradzona, to nie przez "nas" ale przez PRL-owską nomenklaturę. W dodatku jak się wydaje, na cele konsumpcyjne zostało zużyte zaledwie kilka procent z tych miliardów. A gdzie reszta? Zapewne większa ich część w ogóle nie dotarła do PRL a została zużyta na cele imperium - utrzymywanie Kuby, Nikaragui, Angoli, Etiopii, wojna w Afganistanie, wszystko to kosztuje naprawdę bardzo dużo.

Również zachodni bankierzy nie byli aż tak łatwowierni. Przecież pożyczali państwu, które było prawnym i faktycznym właścicielem całego przemysłu i całych zasobów naturalnych Polski. Ten ogromny majątek, chociaż w nie najlepszym stanie, był swoistą gwarancją wypłacalności dłużnika. Łatwowierność Zachodu polegała na czymś innym. Okazało się, że władze PRL nie mają zamiaru spłacać swych długów i że nie ma sposobu, by je do tego zmusić. Kupiecka uczciwość zderzyła się z komunistyczną bezczelnością.

Brzmi to niewiarygodnie: jak można w obecnych czasach, przy tak wielostronnych powiązaniach i zależnościach wszystkich od wszystkich wziąć tak wielkie kwoty i prosto nie oddać. Dlaczego Zachód godzi się na to? Otóż ogłoszenie, że PRL jest niewypłacalna, doprowadziłoby do upadku paru szacownych banków, a trudno przewidzieć, jakie byłoby dalsze skutki - może wielka panika na giełdach świata? Cały zachodni system gospodarczy mógłby się zachwiać, parę rządów gwarantujących polskie Kredyty znalazłoby się w opałach. I stosunki Wschód-Zachód, tak sympatycznie rozwijające się ostatnio, musiałyby zostać zamrożone, a ów mroźny powiew zwarzyłby pielegnowane od dziesiątków lat marzenia o uzyskaniu dostępu do rynku Rosji.

Tak więc Zachód ma powody, by nie protestować. Również komuniści nie są zainteresowani w nadawaniu rozgłosu całej aferze - po prostu chcą dostać dalsze Kredyty. W ten sposób obie strony starają się sprzątać wrażenie, że długi będą spłacone, chociaż obie strony wiedzą, że to nieprawda.

Nie może również być prawdą, że PRL nie jest w stanie swych długów spłacić, bo kryzys, spadek produkcji, inflacja, rozpad gospodarki itp. Na temat rzekomej "katastrofy" gospodarki PRL trzeba by wypowiezieć się osobno, bo to również jest jeden z wypielegnowanych przez propagandę Wschodu i Zachodu mitów. Na razie powiedzmy sobie, że dopóki rząd Mazowieckiego nie przedstawi pełnego raportu o stanie gospodarki, dopóty nie mamy podstaw by w tym mit wierzyć. Wracając do długów PRL, to mogłyby one zostać dość łatwo spłacone gdyby władze zdecydowały się sprzedać lub wydzierżawić (z zachowaniem podstawowych uprawnień) niektóre zakłady przemysłowe. Wyszłoby to nawet taniej, bo realna wartość PRL-owskich długów spada już do 30%, to znaczy, że weksel rządu PRL może być sprzedany przez wierzytela za jedną trzecią jego nominalnej wartości. Tego jednak komuniści nie zrobią, bo wypuszczenie tu obcego kapitału byłoby prawdziwym początkiem końca ich władzy.

(listopad 1989) Alfred B. Gruba

W obronie Związku

Wrocław 30.11.89

Do Krajowej Komisji Wyborczej
NSZZ "Solidarność"
Na ręce Przewodniczącego Komisji
kol. Krzysztofa Dowgiałło
Gdańsk, Wały Jagiellońskie

W dniach 23-25.11 br. w Szczecinie odbył się Zjazd Regionalny struktur NSZZ "Solidarność" zarejestrowanych w Międzyzakładowym Komitecie Organizacyjnym. Dokonano wyboru władz regionalnych i delegatów na Zjazd Krajowy Związku. Do udziału w wyborach i Walnym Zebraniu Delegatów nie dopuszczono organizacji zakładowych zarejestrowanych w Tymczasowym Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Pomorza Zachodniego. Organizacje te i Tymczasowy Zarząd Regionu niezmiennie deklarowały wolę i podejmowały działania w kierunku uratowania jedności Związku, domagały się przeprowadzenia demokratycznych wyborów otwartych dla wszystkich członków Związku, oraz wspólnego Zjazdu Krajowego.

Nie zostały wysłuchane i uwzględnione głosy członków Związku zaniepokojonych rozwojem wydarzeń w NSZZ "Solidarność", zignorowane zostały apele i uchwały Porozumienia na Rzecz Przeprowadzenia Demokratycznych Wyborów w NSZZ "Solidarność". Grupy Robotnicze Komisji Krajowej oraz wszystkich tych, którzy domagali się, aby Związek powrócił do zasad sformułowanych na I Krajowym Zjeździe Delegatów.

"Nowe" ciagle idzie

Prezentujemy w całości szczególny dokument "epoki postokragielstolewej". Manipulacje - relikty minionego okresu i dziś nie opuszczają naszych decydentów. Oto co nam serwują (podkreślenia redakcyjne):

Dyrektorzy - Naczelni Redaktorzy
Kształosni PR i Osrodka TV

Uprzejmie informuję, że Przewodniczący Komitetu ds. RTV Andrzej Dąwicz przekazał dyrektorom centralnych programów RTV następujące wytyczne w związku z osmą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. Prośba o wzięcie tych wytycznych pod uwagę w przypadku podejmowania na antenach lokalnych tej problematyki.

Podejmując rozmowy z autorami, którzy przygotowują poszczególne propozycje programowe proszę przekazać następujące moje sugestie:

- należy zachować zasadę równego dystansu w stosunku do ówczesnych dwu stron konfliktu, tzn. umożliwić przedstawienie racji, które przemawiały przeciwko decyzji o stanie wojennym, jak i przesłanek, które to posunęły w jakiejś mierze usprawiedliwiały,

- w miarę możliwości należy ograniczyć eksponowanie kwestii formalnoprawnych związanych ze stanem wojennym, lecz raczej koncentrować się na aspekcie polityczno-moralnym.

- nie należy szczególnie eksponować kwestii ewentualnego zagrożenia interwencją radziecką, jako przesłanki do wprowadzenia stanu wojennego: w przypadku podejmowania tej kwestii należy zadbać o to, aby wyraźnie osadzać problem w ówczesnych realiach (ekipa Breżniewa), tak aby nie wywoływał wśród telewidzów nastrojów antyradzieckich.

- programy dotyczące rocznicy wprowadzenia stanu wojennego powinny być pozbawione akcentów rewaryzmu, nawoływania do odwetu itd., powinny natomiast stworzyć wśród widzów odczucie zadośćuczynienia i politycznej satysfakcji.

- należy się wystrzegać jakichkolwiek ataków personalnych, a zwłaszcza ewentualnych prób dezawuowania osoby Prezydenta PRL.

- w takich ewentualnych programach, jak np. prezentujących wspomnienia byłych internowanych lub programach pokazujących tłumienie siła strajku, należy zachować szczególną roztagę i umiar, z drugiej jednak strony należy dać jakiś rodzaj satysfakcji moralnej represjonowanym.

Warszawa, 1989-10-18

Zastępca dyr. Sekretariatu Generalnego Barbara Okon

Stanowczo protestujemy przeciwko tego rodzaju praktykom, gdyż uważamy, że prowadzą one w sposób nieuchronny do destrukcji NSZZ "Solidarność".

Domagamy się od Krajowej Komisji Wyborczej, na której ciąży obowiązek przeprowadzenia wyborów zgodnie ze Statutem, unieważnienia wyborów regionalnych w regionie Pomorza Zachodniego i podjęcia działań zmierzających do odbycia Walnego Zebrania Delegatów Regionu w sposób zapewniający właściwą reprezentację wszystkich organizacji zakładowych.

Wzywamy wszystkich członków NSZZ "Solidarność" do obrony Związku przed powstałymi zagrożeniami i przyłączenia się do naszego protestu.

Wrocław, 30 listopada 1989

Pod tym listem podpisało się kilkadziesiąt osób m.in. Marek Muszyński, Leszek Żolyniak, Jerzy Przysławski, Jan Waszkiewicz, Andrzej Wisniewski, Romuald Nowicki, Wojciech Mysiecki, Tomasz Wojcik, Stanisław Sauc. Lista sygnatariuszy jest otwarta.

Wojewoda na zagrodzie

Przejście komunistów z pozycji ideologicznych na pozycje ekonomiczne odbywa się poprzez zagrabianie majątku narodowego. Wykorzystuje się do tego celu różnego rodzaju polki lub grabi w sposób jawnie bezczelny jak w przypadku wojewody wrocławskiego p. Janusza Owczarka, który nabył nieruchomość o realnej wartości ok. 250 mln zł za 5 mln zł! Nie jest to pojedynczy wypadek pana wojewody. We Wrocławiu uchodzi on bowiem za głównego "testera" różnego rodzaju wyposażenia domowego (meble, lodówki, dywany, telewizory itp.). Testuje - aż do wymiany na nowe.

9 listopada środowiska prawnicze we Wrocławiu zaniepokojone bezkarnością przedstawicieli nomenklatury przygotowały projekt wystąpienia do Prokuratury Wojewódzkiej. Poniżej fragmenty projektu:

Komitet Obywatelski we Wrocławiu wnosi o to, by Prokurator Wojewódzki we Wrocławiu wystąpił z powództwem cywilnym p-ko Januszowi i Lidii Owczarkom, zam. we Wrocławiu, ul. Sudecka 122 oraz Urzędowi Miejskiemu w Opolu o stwierdzenie nieważności aktu notarialnego nr A 6093/89 PBN we Wrocławiu z dnia 24 sierpnia 1989 r. Powyższy akt notarialny dotknięty jest nieważnością, albowiem w jego następstwie aktualnie urzędujący wojewoda Wrocławski, nadużywając swojego stanowiska nabył wraz z żoną bardzo wartościową nieruchomość o kubaturze 1185 m³ wraz z działką o pow.

1013 m², za kwotę 5.283.000 zł będącą ułamkową częścią prawdziwej wartości.

Nieruchomość ta była wcześniej przydzielona decyzją administracyjną Januszowi Owczarkowi jako Wojewodzie Wrocławskiemu. Przepisy prawa lokalowego pozwalają na wydawanie decyzji o przydziale lokali mieszkalnych wyłącznie na rzecz osób o najniższych zarobkach, przy zastosowaniu normy powierzchni 10 m² na osobę.

Jedynie art. 30 prawa lokalowego pozwala na przydzielanie lokali mieszkalnych bez powyższych ograniczeń - na rzecz osób piastujących kierownicze stanowiska.

Nieruchomość ta zatem powinna służyć kolejnym wojewodom, jako ich lokal reprezentacyjny, a nie można dopuścić do tego, by władze lokalowe przy obecnych trudnościach musiały przydzielać każdemu kolejnemu wojewodzie kolejne lokale, reprezentacyjne, w których by się oni następnie uwłaszczali.

Akt notarialny nr A 6093/89 został sporządzony w oparciu o nieaktualną i zaniżoną wycenę wartości nieruchomości wg treści której nieruchomość miała być warta 6.610.000 zł, a po skorzystaniu przez nabywców z 20% bonifikaty cena wyniosła jedynie 5.283.000 zł.

Wydaje się uzasadniony zarzut, że Janusz Owczarek nadużył swego stanowiska, wyrządził poważną szkodę w majątku SKarbu Państwa, a ponadto będąc wojewodą wykazał rażącą niegospodarność, ponieważ nieruchomość ta sprzedana na warunkach odpowiadających zasadom uczciwego obrotu mogłaby wzbogacić Skarb Państwa.

W momencie kiedy żąda się od obywateli maksymalnych wyrzeczeń i ograniczenia swoich potrzeb z uwagi na trudną sytuację Państwa - podobne uwłaszczanie się przez wysokiego urzędnika państwowego budzi słuszenie społeczne niezadowolenie.

O ile wiemy, dotychczas Komitet Obywatelski i Prokuratura nie skorzystały z tych materiałów. Czytelników prosimy o nagłaśnianie tej sprawy. Żadajmy zwrotu zagrabionego mienia. Wojewoda i jego poplecznicy muszą odejść!

red.



Listy od czytelników

Do Redakcji
Solidarności Walczącej

"...W artykule "Ludzie się boją", "SW" 13-26 XI 89 nawołujecie do strajku generalnego. Przecież doprowadziłoby to do upadku rządu Mazowieckiego. A tego chcą komuniści bo oni wtedy przejęliby władzę. Przecież oni na to liczą. Po za tym, czy nie widzicie, że wszystko w naszym kraju się rozlatuje. Popatrzcie na wozy tramwajowe, autobusy, wagony kolejowe... Doszczętnie chcecie zniszczyć ten kraj. Przecież przez 50 lat robiła to komuna, to znaczy niszczyła kraj. Skarb jest pusty, a właściwie go nie ma. Czym byście placili godziwą pensję ludziom. Czym? Można walczyć nie strajkując. Przypatrzcie się wschodnim Niemcom jak oni to robią. Poza tym, wyganianie PZPR z zakładów pracy. Wyrzucanie wojewodzkich i powiatowych sekretarzy z ich gabinetów. Odbieranie im domy partyjne. Niech idą do suteren. Dony oddać na użytek publiczny. Macie młodych ludzi, niech oni to robią. Owiadacie, że nie ma do kogo strzeżać. Oj znalazłoby się znalazło. Tylko po co to robić. Kule zostawić a ten czas jak oni zaczęliby strzeżać do ludzi. /.../

eszcze jedno, jakie to Wasze podziemie, skoro podajecie nazwiska i adresy kontaktowe. Przyjdą nieznanymi pracownicy pod adres kontaktowy. Przyjdą dziecku lub żonie noż do gardła i będzie biedak śpiewał wszystkim co wie i nie wie o swoim podziemiu i o Morawieckim. - Jakież to podziemie? Nie mam o Was wyrobionej zdania. Wydaje mi się, że Wasze podziemie to jest dziwna albo niebezpieczna zabawa. Ludzie nie chcą wylać w coś co może przynieść szkody im i całemu umęczonemu krajowi. Tylko dobra walka może coś dać - nie bezmyślna.

S. Domagajcie się wypędzenia ruskich żołdaków z Polski. Jak długo a nich mamy pracować. Dzieciom polskim brakuje chleba a im musimy awać.

Na zmiany nie należy czekać

(Rozmowa z Jadwigą Chmielewską - członkiem Komitetu Wykonawczego SW)

Fragmenty rozmowy z Jadwigą Chmielewską zamieszczonej w piśmie "Punkt" nr 2.

Pyt.: Ukrywasz się już 8 lat. Czy nie uważasz, że zaistniały warunki do legalnej działalności?

J.CH: Zdaje sobie sprawę z tego, że wielu ludzi uważa, iż komunizm odchodzi do lamusa historii, mamy już prawie wolną Polskę. W rzeczywistości nie zaistniała żadna tak istotna zmiana polityczna, która by gwarantowała pozabawienie komunistów władzy.

Uważam, że wszystko, co się obecnie dzieje, jest grą komunistów. Aby przeżyć musieli się zreformować, musieli wciągnąć w orbitę władzy opozycję. Bez solidarnościowego rządu Mazowieckiego nie można by dokonać tak drastycznych podwyżek. Chaos w gospodarce jest nieowyobrażalny. Poślowie z OKP zgodnie stwierdzają, że wiedzieli, iż jest bardzo źle, ale nie znali ogromu katastrofy gospodarczej. Sadzę, że komuniści albo "wdrukują" opozycję w system, albo gdy to się nie uda zwaia całą winę za pogłębianie kryzysu na "Solidarność" i w ten sposób będą usilowali przejąć powtórnie pełnię władzy.

Pyt.: Ale system się zmienia. Widać to choćby w TV.

J.CH: Istota komunizmu się nie zmienia. Zmienia się tylko forma. Partie komunistyczne zmieniają nazwę. To tylko nazwa. Nomenklatura się uwłaszczają, nie tylko przez spółki, ale i tzw. akcjonariat pracowniczy zostanie zdominowany przez komunistów. Mogą się też "załapać" karierowicze z "Solidarności". Nie wierzę, by można było w obecnych warunkach pół-wolności przeprowadzić uwłaszczenie społeczeństwa prawidłowo. Niestety do "Solidarności" oprócz ludzi uczciwych weszli też ci, którym marzy się kariera. Jest to kolejna tragedia tego ruchu. Nie nastąpiła taka selekcja jak w 80 r., kiedy to ludzie, którzy organizowali "Solidarność" mogli liczyć tylko na Kłopoty. Teraz "Solidarność" najpierw została zalegalizowana, więc rozpoczęła się walka o stołki prowadzona nie zawsze uczci-

wymi metodami. Realizowany jest scenariusz Żabińskiego: "dać im lokale i pieniądze a będą walczyć między sobą".

Red.: W Twojej ocenie sytuacja wygląda tragicznie.

J.Ch: Tak. Wyrzeczenia narodu zepchnęły go na granicę niedzi i głodu. Znow największe koszty płać najubożsi. Komuniści natomiast przygotowują się do prowadzenia działalności gospodarczej przez Partię. W KC zajmują się tym towarzysze Kubaśiewicz i Wilczek. Zamierzają przekształcić Komitety w podmioty gospodarcze. "Ten nurt gospodarskiej zaradności ma polepszyć samopoczucie członków partii i stworzyć solidne podstawy ekonomicznej niezależności". Te słowa Kubaśiewicza można tłumaczyć jako pokrzepienie dla funkcjonariuszy partii, że nie oni poniosą koszty kryzysu. Im partia zagwarantuje wysokie dochody. Staniemy się społeczeństwem żebraków, a rządzić nami będą komuniści.

Pyt.: Ale aby wyjść z kryzysu musi społeczeństwo ponieść pewne koszty.

J.CH: Tak, ale inaczej ponosi się je wiedząc, że Polska jest wolna i pracujemy dla siebie, że nikt nas nie okrada, nie marnujemy naszej pracy. Teraz tych gwarancji nie ma. Jedyną szansą wyjścia z kryzysu jest uwolnienie się od komunizmu.

Pyt.: Jakich zmian oczekujesz aby to stało się faktem?

J.Ch: Na zmiany nie należy czekać, należy je przeprowadzać. Musi tego dokonać cały naród. Należy przeprowadzić wolne wybory do parlamentu, wybrać prezydenta w wyborach powszechnych. Zmienić Konstytucję. Zrewidować nasze stosunki gospodarcze i polityczne z ZSRR. Wolne wybory powinny być przeprowadzone jak najszybciej nie tylko w Polsce, ale i innych państwach bloku. Tylko wolne społeczeństwa mogą decydować o swym losie. Z przerażeniem patrzeć, jak w innych krajach obozu opozycja bierze przykład z Polski i też wprowadza samoograniczenia.

Na początku grudnia br. na Ukrainę, do tamtejszych środowisk niepołączonych, pojechał nasz specjalny wysłannik z listem Przewodniczącego SW. Oto treść listu:

Bracia Ukraińcy!

Nasze narody dzieli morze Krwie, lecz i bólu. Przez wieki tak się składało, że to my Polacy byliśmy silniejsi i mimo wszystko mniej doświadczeni przez los. Teraz też mamy państwo, co prawda komunistyczne, ale przecież bardziej polskie niż ukraińska jest Wasza Republika Radziecka. Z powodu tej przewagi latwiej nam, pomimo okrutnych krzywd doznanych podczas ostatniej wojny, wyciągnąć ku wam rękę do narodowej zgody. Czynie to jako Polak i jako przewodniczący Solidarności Walczącej - organizacji, której celem jest nasze i Wasze, każdego z nas, i narodu, wyzwolenie z pięćdziesięciu lat niewoli, wyzwolenie wspólne, gdyż tylko takie być może i takiego chcemy.

Niech nas nie dziela graniczne spory i waśnie. Solidarność Walcząca uznaje obecne granice. Spodziewamy się Waszej wzajemności. Decyzję w Jałcie i Poczdamie pogwałcili sprawiedliwość, miliony ludzi wykończyli z ich przastarych siedzib. Niechby wreszcie w przyszłości oba nasze wolne narody miały granice pokoju i przyjaźni. Niechby wymieniały się skarbnicami swej tradycji, mowy i kultury.

Na pohybel komunizm! Na pohybel największej nowożytnej pladze wyniszczającej Ukraińców i Polaków, Litwinów i Białorusinów, Rosjan i Chinczyków.

Zycze wam, ukraińscy bracia, tego o co i my tu tak walczymy - praw i demokracji, solidarności i niepodległości.

Klaniam się i serdecznie pozdrawiam
Przewodniczący SW Kornel Morawiecki

"My, górnicy zapolarnej Workuty, zwracamy się do wszystkich demokratycznych sił z prośbą o wsparcie naszych politycznych żądań. Tu, gdzie marły z zimna i głodu tysiące więźniów przeklinających Stalina i jego system, narodził się ruch robotniczy który ma na celu zburzenie tego naziwo-administracyjnego systemu. To znaczy, że śmierć więźniów w stalinowskich obozach nie poszła na marne." - z odezwy Miejskiego Komitetu Strajkowego Workuty (3 XI 1989) / Express-Kronika nr 45 /

Węgrzy nie dali się oszukać. w referendum wywołanym przez organizację, które nie zgodziły się na podpisanie umów z komunistami przy ich "okragłym stole", społeczeństwo opowiedziało się za usunięciem partii z zakładów pracy, likwidacją partyjnej straży robotniczej, rozliczeniem partii z majątku oraz wyborze prezydenta po wolnych wyborach. Referendum było bojkotowane przez konstruktywną opozycję - Forum Demokratyczne, które chciało dochować porozumień z komunistami.

Pomnik Legionistów

W miejscowości Czarkowy (nad Nidą) na Ziemi Kieleckiej, w miejscu zwycięskiej bitwy Pierwszego Pułku Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego z oddziałami rosyjskimi w 1914 roku - został ufundowany przez społeczeństwo polskie - Pomnik Czynu Legionowego, którego odsłonięcie nastąpiło w 1928 roku w obecności Prezydenta R.P. - Ignacego Mościckiego.

W 1945 roku w czasie ofensywy styczniowej, pomnik ten został barbarzyńsko zniszczony przez Armię Czerwoną.

W sierpniu 1989 roku zawiązał się Komitet Odbudowy Pomnika. Jego celem jest odbudowanie monumentu a także opieka nad cmentarzem legionistów i poległych we wrześniu 1939 roku żołnierzy WP oraz partyzantów AK. Komitet zwraca się do wszystkich osób posiadających udokumentowane wspomnienia dotyczące historii Pomnika, fotografie lub inne materiały z prośbą o ich wypożyczenie. Kontaktować się w tej sprawie należy z p. Stanisławem Rembowskiem, ul. Staszica 3a/12 (tel. 76 686), 67-100 Nowa Sol.

W skrócie

W wiadomościach TV. komentując wizytę Premiera Mazowieckiego w Moskwie, W. Osiatyński zapewniał, że w przyszłości gdy ZSRR dostarczy do Polski mniej energii to dostanie mniej węgla. Czyżby dotychczas było odwrotnie?

Waleśa podczas pobytu w Wielkiej Brytani powiedział, że "mamy już demokratyczny dom". A to ci heca! Powiedział również "W Polsce nikt nie używa już słów socjalizm i kapitalizm". Co na to PPS-RD, liberałowie i minister Balcerowicz?

Grupa posłów (w tym z PZPR) wniosła do Sejmu PRL projekt zniesienia święta 22 lipca. Uważamy to za błąd. Co bowiem stanie się z amnestiami z tej okazji?

Bez zmian we władzach Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego po ostatnim zjeździe. Prezesem Sadowski, wiceprezesem Messner. Tak ciągnąć do kolejnych etapów reformy!

F-3 - Bombowiec "Regionu"

Ostatnio w stopce redakcyjnej tygodnika RKW NSZZ "8" Dolny Śląsk ukazał się tajemniczy kod F-3. Nie wskazuje on na powiązania "Regionu" z Pentagonem (F-16 symbol amerykańskiego myśliwca bombardującego) ale na powiązania z cenzurą. Jest to bowiem jej znak. W momencie ukazania się takiego znaku w stopce SW prosimy czytelników o rezygnację z czytania.

Wiadomości Organizacyjne

Na prośbę Kornela Morawieckiego funkcję kolejnych Przedstawicieli SW w Kraju zgodzili się pełnić:

Stanisław Janusz, lat 62, żonaty, czworo dzieci. Członek "Solidarności" od roku 1980. Działacz tajnych struktur związkowych w czasie stanu wojennego.
Adres: ul. Sikorskiego 9/4, tel. 806-86, Szczecin

Krzysztof Korczak, lat 27, żonaty, dwoje dzieci. Członek "Solidarności" w latach 1980-81. Działacz tajnych struktur w stanie wojennym. Kilkakrotnie zatrzymywany. Autor publikacji w pismach podziemnych.
Adres: ul. Mazurska 14/4, Szczecin

Pozostali przedstawiciele SW:

Marek Czachor, ul. Czerwonych Kosynierów 69/1, Gdynia
Naciej Frankiewicz, ul. Gromadzka 223, Poznań; tel. 53 28 57
Antoni Kopaczewski, ul. Warszawskiej 1/25, Rzeszów, tel. 44 762
Wojciech Mysiecki, ul. Śniegockiego 29, Wrocław; tel. 61 03 89

Dnia 24. X. 1989r. zawiązany został Pododdział Solidarności Walczącej w Wałbrzychu. Przewodniczącym jest Andrzej Kłos, ma on prawo decydowania o działalności SW na terenie działalności Pododdziału.

Przewodniczący SW Kornel Morawiecki

* Ukazali się nowe pisma SW. Na Śląsku "PUNKT". W Krakowie "Biuletyn Informacyjny SW".

* AISW wydała broszurę Antoniego Lenkiewicza pt. "Wieżni i zamordowani w PRL". Cena 850 zł. Ukazał się także drugi numer "Żołnierza Solidarnego" - pisma dla żołnierzy zawodowych LWP wydawanego przez SW i LDP "H".

* Jawnym przedstawicielem MRO SW w Opolu jest Andrzej Buchowski, ul. Chabrow 94/101, tel. 266-37.

* W województwie suwalskim powstała grupa SW. Punkt informacyjny grupy czynny jest w soboty w godz. 18-20 u Moniki Borowskiej-Kolankiewicz, pl. Zwycięstwa 11/1, 19-500 Goldap.

* W województwie siedleckim powstała grupa SW. Wydaje ona siedlecką edycję naszego pisma. W lokalu siedleckiego oddziału Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego dostępne są wydawnictwa SW.

* Przedstawicielem wydawnictwa PETIT w Kraju jest Marek Czachor, ul. Czerwonych Kosynierów 69/1, Gdynia. Zagranicznymi przedstawicielami są Magdalena Wyszczka-Zurawski i Krzysztof Zurawski - Wehring 5, 4600 Dortmund 15, BRD/RFN.

* Przedstawicielem SW Trójmiasto jest Bogusław Spodzieja, lat 29, żonaty, troje dzieci, pracownik Stoczni Gdanskiej, ul. Główna 108, 83-330 Żukowo. Zagranicznym przedstawicielem Oddziału jest Bogdan Partyka - USA, 6240 N. Wintrop, Chicago, 111,inois 60660. Biuro Informacyjne SW Trójmiasto mieści się u Pani Badurskiej, Gdańsk, ul. Heweliusza 10/3, tel. 31-64-37.

* Klub Polityczny "Wolni i Solidarni", Poznań, ul. Górna Wilda 106.

Dziękujemy: Organizatorzy i uczestnicy wystawy "Polska bez cenzury" - 100 DM, Prawdziw- 30 Dcan, Znaczk- 61 Dcan, Wrona- 5000, Sympatyczka- 3000, Samarytanin- 10t., Ewa Kuźniewicz-Kieryłow, Jarosław Kieryłow, Janusz Świerzbicki, Wiesław Nieomczym, Zdzisław Ginda, Krzysztof Ciszek, Tadeusz Rybak, Krystyna Rybak, Robert Brodnicki, Marian Wnęk, Irena Kuwałek, Marian Pelc, Henryk Pelc, Jacek Paśnik - wszyscy po 10 DM - razem 140 DM, sprostowanie: "Marek Węzorek - czcionka".

Korespondencję do redakcji prosimy kierować na adres przedstawiciela SW Wojciecha Mysieckiego, ul. Śniegockiego 29, 52-414 Wrocław, tel. 61 03 89.

SW nr 28/223 zam. 7.12.1989r. Wydaje Ag. Inf. SW Nakład 24000

